Rok VII. Kraków-Podgórze, Czwartek 8 Kwietnia 1909 Nr. 80

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

„Nowy" podatek.

Podrożenie biletów kolejowych i taryf frachtowych.

Wielkie wydatki na cele wojskowe naruszyły równowagę budżetu austryackiego. Rząd ogląda się zatem za **nowemi źródłami dochodów** — i zamierza z Nowym Rokiem: 1) podwyższyć taryfy za przewóz towarów koleją, 2) podnieść **ceny biletów osobowych.**

Projekt ten podnosi zwłaszcza ceny jazdy w **III. klasie** (niekiedy do 10% od cen obecnych).— W klasie drugiej podwyższenie będzie mniejsze, zaś w klasie pierwszej, na mniejsze przestrzenie, nastąpi nawet zniżenie, a na większe przestrzenie podwyższenie tylko nieznaczne.

Dotychczas kosztował przejazd jednego kilometra na kolejach państwowych zwyczajnym pociągiem, wraz z wliczeniem podatku biletowego, w halerzach:

	III. kl.	II. kl.	I kl.
1 do 150 kilometrów	2·80	5·04	8·40
151 do 300 „	2·576	4·816	8·176
301 do 600 „	2·24	4·48	7·84
ponad 600 „	1·792	4·032	7·092

Odtąd zaś kosztować będzie:

	III. kl.	II. kl.	I. kl.
1 do 400 kilometrów	3·3	5·5	8·8
401 do 600 „	2·8	5·0	8·3
ponad 600 „	2·3	5·0	8·3

Tak samo ulegną podwyższeniu roczne karty abonamentowe oraz karty kombinowane. Także w ścisłym ruchu lokalnym na odległość do 50 kilometrów zaprowadzić się ma obliczanie ceny strefami 5-kilometrowemi, zamiast 10-kilometrowych, a wskutek tego minimalna opłata zniżyć się ma z 30, 50 i 90 hal. na 20, 30 i 50 hal.

Podwyższenie to ma wejść w życie z Nowym Rokiem.

Będzie to nowy dotkliwy podatek nałożony na ludność. Rząd spodziewa się z tego podrożenia taryf i biletów około 50 milionów koron rocznie dochodu.

„Teatr powszechny" w Krakowie.

Pierwsze przedstawienie, które będzie i n a u g u r a c y j n e m o t w a r c i e m nowego teatru pod dyrekcyą p. Edmunda R y g i e r a, odbędzie się w pierwsze święto Wielkanocy.

Publiczność, która przybędzie na przedstawienie, będzie mile uderzoną wielu niespodziankami w zewnętrznym wyglądzie sceny i widowni.

Współpracownik nasz, który już raz miał sposobność zaczerpnąć cennych informacyj od p. dyrektora Rygiera, zwiedzał wczoraj budynek przy ulicy Rajskiej i o zmianach w nim dokonanych tak pisze:

Gorączkowej pracy, która bezustannie wrze w teatrze przez cały dzień, a nawet późno w noc, dyrekcya zawdzięcza znaczne korzystne adaptacye i udoskonalenie sceny.

Wszystkiemi robotami kieruje niestrudzenie p. K. Cholewicz, który w jednej osobie jest razem niepośledniem artystą i zdolnym budowniczym. — Jego pomysłu jest rozszerzenie sceny i pogłębienie, tak, że scenę wysunięto naprzód o 1·50 m., przez co stała się głębszą, a równocześnie rozszerzono ją o 2 metry, w skutek czego otwór, zamykany kurtyną, będzie szeroki na 9 metrów. Przez to uzyska scena więcej powietrza i usunie zbytni natłok artystów przy scenach zbiorowych.

Na pochwałę zasługuje pomysł p. Cholewicza urządzenia osobnego zagłębienia dla orkiestry, oddzielonego od widowni drewnianym parapetem, na wzór teatru miejskiego, aby muzycy nie zasłaniali widoku na scenę.

Kurtyna będzie rozsuwalną z czerwonego pluszu ze złotym bortem po bokach; sprowadzono ją z Wiednia.

Obramienia będą stanowiły pięknie malowane dekoracye draperyjne.

Nowością, przez p. Cholewicza wprowadzoną, będą również w otworze sceny, dwa, stojące po bokach pilastry z kapitelami w stylu korynckim, na których będzie spoczywał ozdobny poprzeczny belek.

Paltamenty, naśladujące powałę sceny, również będą nowe i świeże.

Mimo jednak znacznego pogłębienia sceny o 1 i pół metra widownia bynajmniej nie zmniejszy się.

Siedzenia zostaną prawdopodobnie tesame.

Dyrektor p. Rygier żalił się, iż mimo usilnych starań nie mógł znaleźć przedsiębiorcy, któryby mu w tak krótkim czasie, jaki jeszcze pozostaje, mógł się podjąć wygotowania wygodnych i porządnych foteli do pierwszych rzędów. Wprawdzie pewna fabryka obiecuje dostawę, jednak dyrektor nie jest pewien, czy go nie zawiedzie... — Więc tymczasem publiczność zadowoli się dawnymi siedzeniami.

Ściany będą przyozdobione pięknymi obrazami na płótnie układu i pomysłu znanego artysty-malarza p. Setkowicza. Obrazy te będą ilustrowały sceny: z „Krakowiaków i Górali" Kamińskiego, z „Zemsty" Fredry, z „Balladyny" Słowackiego, z „Dziadów" Mickiewicza i „Halki" Moniuszki. Wykonanie będzie wymagało dłuższego czasu.

Oświetlenie widowni i sceny będzie bogatsze i efektowniejsze, niż poprzednie. Przedsiębiorstwo p. inżyniera R. Poppera dokonało w stosunkowo bardzo krótkim czasie, bo w trzech dniach, instalacyi oświetlenia całego budynku. Sama ta instalacya kosztuje do 1.000 koron.

Powała pomalowana będzie na barwę amarantową, belki ozdobione fryzikami w stylu pompejańskim.

O r k i e s t r a i skład jej zostanie tensam, co poprzednio, pod batutą kapelmistrza, p. Tesaříka.

Najwięcej kłopotów nasuwa szanownemu dyrektorowi angażowanie nowych artystów i artystek. Bo są i takie panie, które nie przyjmują podwójnej gaży w dawnem miejscu, ofiarowywanej im przez p. Rygiera, odpisując, że p. Rygier może płacić potrójną, bo jest człowiekiem zamożnym.

Co do składu przyszłego personalu udzielił mi p. Rygier następujących wiadomości:

Personal dawnego teatru zostaje utrzymany prawie w całości. Ze świeżych sił należy zanotować: p. Czermańską i p. Biskupską z Sosnowca. Cennym nabytkiem nowego teatru jest także pan Barwiński, dzielny artysta.

Prócz tego toczą się pertraktacye, których wyniku zawczasu przesądzać nie można, ze znanym w sferach bywalców teatralnych artystą p. Jaraczem z Łodzi, z p. Staniewskim z Wilna, z p. Karasińskim, barytonem opery lwowskiej i z p. Heleńskim, artystą z Teatru Małego w Warszawie, z czasem, t. zn. po sezonie letnim, teatr powszechny zyska znakomite siły.

* * *

O otwarciu teatru komunikuje nam dyrekcya:

Inauguracyjne przedstawienie w teatrze powszechnym, pod dyrekcyą Edmunda Rygiera, odbędzie się w Niedzielę Wielkanocną z następującym programem: K a n t a t ę na otwarcie teatru, skomponowaną przez cenionego muzyka Michała Świerzyńskiego, odegra pełna okiestra i odśpiewa chór teatralny z udziałem pp. amatorów.

Potem wypełnią przedstawienie utwory tych autorów, którzy niegdyś żyjąc i działając w Krakowie połączyli swe nazwiska z historyą dramatu polskiego i sceny krakowskiej a więc na szczególny hołd i uczczenie zasługują. Odegranym będzie wyjątek z tragedyi „Kiejstut" akt. V. Adama A s n y k a, dalej IV. obraz z „Kościuszki pod Racławicami" Wł. A n c z y c a - L a s o t y i komedya Józefa B l i z i ń s k i e g o p. t. „Mąż od biedy".

Czysty dochód z tego przedstawienia przeznacza Dyrekcya na cele dobroczynne i oświatowe.

W sztukach tych wystąpią między innemi sam dyrektor Rygier, jego syn Jerzy, który umyślnie przyjechał z lwowskiego teatru na otwarcie, p. Czermańska i p. Barwiński.

W drugie święto dane będzie popoł.: „Pracownice igły" wodewil Przybylskiego, a wieczorem: „Gwałtu, co się dzieje" Fredry.

Krwawa hrabina.

W poniedziałek rozpoczął się w Wenecyi proces hr. T a r n o w s k i e j, N a u m o w a i P r i ł u k o w a o zamordowanie hr. K a m a r o w s k i e g o. Wszyscy troje od półtora przeszło roku oczekują na tę rozprawę w weneckiem więzieniu. Z historyi tego morderstwa, które w swoim czasie ogromne wywołało wrażenie, przypomnieć należy następujące szczegóły:

Mordercą hr. Kamarowskiego jest Naumow, młodzieniec dwudziestoparoletni, który dokonał zbrodni pod wpływem zazdrości o swą narzeczoną hr. T a r n o w s k ą. Dama ta darzyła bowiem hr. Kamarowskiego względami. Śledztwo policyjne wykryło, że współwinnymi Naumowa są jednak także hr. Tarnowska i adwokat Priłukow.

Hr. T a r n o w s k a liczy obecnie lat 29 i pochodzi z hrabiowskiej rodziny O'Rourke. Mając lat 16, wpadła w ręce pewnego rozpustnika, kiedy zaś ten ją porzucił, zrobiła znajomość z hr. T a r n o w s k i m w K i j o w i e i wyszła zań za mąż. Wkrótce, opętała 17-letniego brata swojego męża do tego stopnia, że młody chłopak popełnił samobójstwo. Następnie zmieniała Tarnowska kochanków jak rękawiczki i prowadziła się tak skandalicznie, że mąż rozejść się z nią musiał. W procesie rozwodowym zastępował hrabinę moskiewski adwokat Priłukow, który też odbywając z nią konferencye prawne zakochał się w niej, a wreszcie porzucił swą adwokacką kancelaryę, żonę i dzieci i uciekł z nią za granicę. Przedtem jeszcze jednak poznała ona młodego Naumowa, syna zamożnych rodziców i przykuła go do swojego rydwanu. W Kijowie poznała hr. K a m a r o w s k i e g o, który się rychło w niej zakochał do tego stopnia, że oświadczył gotowość poślubienia jej. Jednak małżeństwo z podstarzałym hr. Kamarowskim nie uśmiechało się jej widocznie. Zwierzyła się ze swym kłopotem Priłukowowi i dodała, że byłoby jej najbardziej na rękę, gdyby hrabiego można było z jej drogi usunąć, Priłuków zaś najlepiejby dowiódł miłości ku niej, gdyby hrabiego zabił. Przedtem jednak musiałby hrabia zabezpieczyć na jej rzecz swoje życie na sumę 500.000 franków i zapisać jej cały swój ruchomy majątek. I istotnie piękna hrabina zdołała wymódz wkrótce na zakochanym Kamarowskim taki zapis i ubezpieczenie się, poczem odjechała z nim do Wiednia.

Naumow dowiedziawszy się o tem, że jego ukochana pojechała z hrabią Kamarowskim, zapałał wściekłą do niego zazdrością i postanowił go zamordować. Priłukow nie chcąc sam mordować Kamarowskiego, spostrzegł, że może wyzyskać zazdrość Naumowa i począł go do tego nakłaniać. Wysłał nawet do niego podpisany przez Kamarowskiego telegram, w którym urągał z niego. To doprowadziło Naumowa do wściekłości. Natychmiast pojechał do Wenecyi, by pomścić zniewagę i zabić hrabiego. Kiedy przybył do willi Kamarowskiego i spotkał go w korytarzu, ten otworzył ramiona, by go, jako dobrego znajomego uściskać, Naumow jednak dobył rewolweru i pięciu strzałami położył go trupem.

W toku śledztwa Naumow przyznał się do wszystkiego; twierdził, że pod wpływem szalonej miłości działał jak niewłasnowolne narzędzie hr. Tarnowskiej. Ta znowu zaprzecza wszystkiemu i twierdzi, że jest zupełnie niewinną, mimo, że Priłukow spycha na nią całą winę. Hr. Tarnowska okazuje w więzieniu zupełny spokój ducha i udaje gorącą miłość do zamordowanego.

R. L. Stevenson.

NOWE NOCE ARABSKIE.

I. Klub Samobójców.

Opowieść o najemnych dorożkach.

35 **(Ciąg dalszy).**

— Prezydencie — ostatnią to sieć nałożyłeś, jestto ostatni twój dzień. Właśnie przepłynąłeś przez Regent's Canal; była to ostatnia twoja kąpiel na tym świecie. Dawny twój wspólnik dr Noel nietylko, że mnie nie zdradził, ale jeszcze oddał cię w moje ręce, abym sąd nad tobą wykonał. A grób, który wykopałeś dziś dla mnie, posłuży z Boską pomocą za miejsce ukrycia słusznego wymierzenia sprawiedliwości nad tobą, zdala od ciekawości ludzkiej. Uklęknij i módl się, jeśli pragniesz modlitwy: albowiem chwile twoje są policzone, a Bóg znużył się twojemi niegodziwościami.

Prezydent ani słowa nie przemówił, ani znaku nie dał żadnego; lecz stał ciągle z głową zwieszoną i oczyma spuszczonemi w posadzkę, jak gdyby czuł na sobie przydługie i surowe spojrzenie księcia.

— Panowie — mówił dalej Florizel dawnym swym głosem — oto człowiek, który przez długi czas wymykał mi się z rąk, lecz którego teraz, dzięki Drowi Noelowi, silnie w matni trzymamy. Opowieść o jego niegodnych czynach i zbrodniach zbyt wieleby nam czasu zajęła; lecz gdyby kanał nie zawierał nic więcej ponad krew jego ofiar, sądzę, że niebardziej byłby suchy niż teraz. Nawet w tego rodzaju sprawie, pragnę trzymać się form honorowych. Biorę więc was, panowie za sędziów — jest to nie tyle pojedynek, ile wykonanie wyroku; dlatego znaczyłoby zbyt daleko posunąć etykietę, gdyby się łotrowi temu oddało teraz wybór broni. Ja życia mego nie mogę w takiej sprawie utracić — mówił dalej i równocześnie odemknął kasetę z rapierami; — a ponieważ kula pistoletowa tak często mknie na skrzydłach wypadku, a zręczność i odwaga ulegają tchórzostwu, więc postanowiłem i jestem przekonany, że panowie przyklasną mojemu postanowieniu, kłaść sprawę na końcu miecza.

Kiedy Brackenbury i major O'Rooke, do których głównie te słowa były skierowane, każdy z swej strony wyraził swoją zgodę, książę Florizel zwrócił się do prezydenta i dodał:

— Duchem panie, bierz klingę i nie daj mi czekać zbyt długo, albowiem jak najrychlej chciałbym z tobą skończyć.

Po raz pierwszy od chwili schwytania i rozbrojenia prezydent podniósł głowę i widać było, że natychmiast odzyskał całą swoją odwagę.

— Czy to między nami ma się rozegrać? — zapytał.

— Tak, wielki mam zamiar obdarzyć cię zaszczytem — odrzekł książę.

— Tak, to do dzieła! — zawołał prezydent— kto wie, co zdarzyć się może? Muszę wyznać, że uważam postępowanie waszej wysokości za bardzo piękne; a gdyby nawet najgorsza zdarzyła się rzecz, to przynajmniej polegnę z ręki najdzielniejszego dżentlemana w Europie.

I prezydent, uwolniony od uścisków tych, którzy go trzymali, podszedł do stołu i zaczął z drobiazgową pieczołowitością wybierać rapier. Był niezwykle podnieceny i zdawało się, że nie żywi najmniejszej wątpliwości co do swego zwycięstwa. Widzowie się zaczęli niepokoić wobec tak zupełnej ufności i zaklinali księcia Florizela, aby cofnął swoje postanowienie.

— Ależ to igraszka — odpowiedział — i mogę was zapewnić panowie, że nie długo potrwa.

— Wasza Wysokość niech baczy, aby nie uderzyła mimo — rzekł pułkownik Geraldine.

— Geraldine — odparł książę — czy widziałeś, abym celu nie dopiął, ilekroć szło o dług honorowy? Winienem ci śmierć tego człowieka i będziesz ją miał.

Prezydent wkońcu wybrał jeden z rapierów i gestem, niepozbawionym pewnej, nieokrzesanej elegancyi dał znać, że jest gotów. Bliskość niebezpieczeństwa i ucisku odwagi nawet temu strasziliwemu łotrowi użyczyło wejrzenia mężtwa i pewnej wdzięku.

Książę wybrał pierwszy z brzegu rapier.

— Pułkowniku Geraldine i doktorze Noelu — rzekł — zechcecie teraz czekać na mnie w sąsiednim pokoju. Nie chcę, aby który i z osobistych moich przyjaciół był wmieszany w tę sprawę. Majorze O'Rooke, wszak pan już człowiek w leciech i cieszy się pan ustaloną sławą — pozwól, że polecę twoim względom prezydenta. Zaś porucznik Ryszard Brackenbury zechce łaskawie mnie poświęcić swoją uwagę; młody człowiek nie może mieć zbyt wiele doświadczenia w takich sprawach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wanego br. Kamarowskiego. W celi więziennej wiszącą na ścianie fotografię, okrywa codzień gorącymi pocałunkami...

Rozwody w Ameryce.

Pani Taft, małżonka nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, wyraziła się niedawno, że prawodawstwo amerykańskie powinnoby zająć się ukróceniem manii rozwodowej, przybierającej ostatniemi czasy w Stanach Zjednoczonych rozmiary wprost przerażające. I były prezydent Roosevelt, nie na długo przed ustąpieniem ze stanowiska, poruszył tę samą sprawę, proponując zaprowadzenie jednego, obowiązującego całe państwo prawa rozwodowego, zamiast istniejących obecnie w każdym stanie praw odmiennych.

Że trzeba istotnie w sprawie tej coś uczynić, dowodzi statystyka urzędowa małżeństw w Stanach Zjednoczonych. Okazuje się z niej, że w przeciągu ostatnich 20 lat milion małżeństw zyskało rozwód na drodze sądowej. W czasie tym liczba rozwodów wzrosła trzy razy szybciej, niż liczba ludności. Na 11 małżeństw jedno kończyło się w sali sądowej, a w stanie Waszyngton na 100.000 ludności przypada 184 rozwodów. W dwóch trzecich wszystkich rozwodów, kobieta dawała inicyatywę.

Ciekawe są przyczyny tych rozwodów. I tak: 40 prc. małżeństw skończyło się rozwodem z powodu złośliwego opuszczenia przez jednego z małżonków, 19 prc. z powodu niewierności, 19 prc. z powodu złego traktowania, 4 prc. z powodu pijaństwa. Znamienne jest, że liczba rozwodów z powodu niewierności małżonki trzykrotnie przewyższa liczbę rozwodów z powodu złamania wiary małżeńskiej przez męża.

A prawdziwie po amerykańsku przedstawia się fakt, że w przypadkach, w których małżeństwo skończyło się rozwodem z powodu okrutnego traktowania przez jednego z małżonków, w 33 na 100 przypadków kobieta dawała do tego powód. Co prawda, w każdym stanie inne panują pojęcia, co uważać należy za okrutne traktowanie, za niewierność i t. d., a co uchodzi w Nowym Jorku za zupełnie normalne, w sąsiednim New Jersey może uchodzić za zupełnie wystarczający powód rozwodu. I tak w 21 stanach uchodzi za złośliwe opuszczenie, jeśli jedno z małżonków przebywa przez rok w oddaleniu od drugiej połowy, nie dając znaku życia, w 12 zaś stanach trzeba do tego dwóch lat, w dalszych 12 trzech, a w dwóch stanach opuszczony małżonek, jeśli od 5 lat nie miał wieści o stronie drugiej, może zawrzeć ponowny związek małżeński bez jakichkolwiek kroków sądowych.

Okrucieństwo jest również rozległem pojęciem. W Vermont rozumie się przez to nieznośną surowość, która w innych stanach przybrać musi dopiero kształt zniewagi czynnej. We Florydzie małżeństwo może być rozwiązane już na tej podstawie, że jedna ze stron ulega wybuchom gniewu i niecierpliwości. Rzeczywiście zdarzyło się tam niedawno, iż pewna pani otrzymała rozwód, ponieważ mąż nie chciał z nią wyjść na przechadzkę. Pijaństwo może być powodem do rozwodu najczęściej wówczas, gdy jest nałogowe

Tylko w stanie nowojorskim rozwód otrzymać niemal tak trudno, jak w Europie. Uznają tam jedynie złamanie wierności małżeńskiej za powód do rozwodu. Jeśli jednak sędzia wpadnie na podejrzenie, że złamanie wierności zostało zainscenizowane w celu uzyskania rozwodu, wówczas obowiązkiem jego jest przerwać natychmiast postępowanie rozwodowe. Nowojorczanie jednak umieją rygoru prawa unikać, meldując się po rozwody do sąsiedniego stanu New Jersey lub do innych stanów, gdzie rozwody udzielane są dla byle powodu i formalności staje się zadość.

Z KRAJU.

Z Rzeszowa. Dnia 4 bm. około g. wpół do 8-ej rano zastrzelił się w tutejszych koszarach ułanów obrony krajowej ułan Jan Rosenbeigel z 3 pułku ułanów wystrzałem z karabinu. Powód targnięcia się na życie niewiadomy.

Dnia 30 zm. około 1 w południe przestrzelił ułan Bay, służący porucznika 6-go p. ułanów Königa, w sprzeczce kolegę swego Mikołaja Strusińskiego, służącego u porucznika Czuszki z 6 p. ułanów. Strusiński trafiony został kulą rewolwerową powyżej serca, kula przeszła na wylot. Ciężko rannego Strusińskiego odwieziono do szpitala wojskowego, Bay oddany został do aresztów wojskowych. Bay dokonał swego czynu podobno w sprzeczce o banknot 20-koronowy, który porucznikowi zginął.

W domu Józefa Druckera, w składzie jaj Izydora Weinberga wybuchł ogień w przepierzeniu drewnianem ściany, który mógł spowodować ogólny pożar, ile że dom ten położony jest w Rynku Nowego miasta, silnie zabudowanym. Straż pożarna natychmiast ogień zlokalizowała i stłumiła, a wadliwe urządzenie wewnętrzne nakazano usunąć.

Kandydatury wyborcze. Onegdaj obradował we Lwowie komitet główny stronnictwa narodowo-demokratycznego i uchwalił na opróżniony mandat poselski po ś. p. W. br. Dzieduszyckim z okręgu bobreckiego zgłosić od siebie kandydaturę dra Leszka Cygi, pozostawiając jednak Radzie narodowej ostateczne rozstrzygnięcie, co zaś do opróżnionego mandatu poselskiego do parlamentu przez rezygnacyę p. Abrahamowicza z okręgu samborskiego, uchwalił wezwać swego prezesa dra Jana G. Pawlikowskiego do kandydowania.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie. Minister spraw. nadał sędziom krak. okręgu wyż. sądu: A. Matusińskiemu posadę sędziego w Bochni, J. Flatauowi posadę sędziego w Tarnowie i Fr. Parylewiczowi posadę sędziego w Muszynie; dalej przeniósł sędziów: K. Kostkę z Wiśnicza do Bochni, dra St. Freundera-Freundesberga z Dąbrowy do Jasła, Stanisława Frączkiewicza z Radłowa do Myślenic, dra J. Szerka z Jaworzna do Kęt, dra J. Lehrfreunda z Mielca do Białej, J. Wilusza z Radomyśla Wielkiego do Grybowa, dra A. Aleksandrowicza z Krościenka do Mielca, W. Dyrcza z Pilzna do Mielca i Mojżesza Bribrama ze Żmigrodu do Jaworzna. Wkońcu zamianował minister spraw. sędziami auskultantów: Józefa Mazurkiewicza dla Krakowa, Wł. Łowczyńskiego dla Milówki, F. Orłowskiego dla Mielca, R. Domina dla Pilzna, dra T. Sworzenia dla Krościenka, dra E. Mecnarowskiego dla Dąbrowy, J. Czumę dla Wiśnicza, dra M. Stesa dla Strzyżowa, J. Radonia dla Radłowa i A. Grzywacza dla Wiśnicza.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: Zamknięty.
Teatr ludowy: Zamknięty.

„Ognisko“ nauczycielskie w Krakowie odbyło doroczne walne zgromadzenie przy licznym udziale członków. W ubiegłym roku utworzył wydział sześć sekcyj: odczytową, zabawową, dramatyczną, muzyczną, biblioteczną i wycieczkową. Szczególnie rozwinęła swoją działalność dzielna i zapobiegliwa sekcya odczytowa, która urządziła 14 pogadanek pedagogicznych, 15 odczytów i wykładów dla młodzieży z obrazami świetlnymi, trzy uroczystości patryotyczne dla młodzieży, zabawy ruchowe dla ubogiej młodzieży (każdej niedzieli), uczelnię popołudniową dla biednej dziatwy; kiermasz gwiazdkowy i festyn dostarczyły funduszów na tę pracę. Wydział zajmował się też sprawą organizacyi nauczycielstwa i wziął udział w zjeździe nauczycielskim w Pradze. Według przedłożonego sprawozdania za rok 1908 ogólny dochód wydziału i poszczególnych sekcyj wynosił 4562 kor. 51 hal., ogólny rozchód 3098 kor. 68 hal.

W skład wydziału na rok 1909 wybrani zostali pp.: Stan. Michalski (prezes), M. Śleczkowska (wiceprezesowa), Walery Krzanowski (skarbnik), Jan Szkodziński (sekretarz), Józef Robak, Józef Parczyński, Michalina Cięglewiczówna, Winc. Rychling, ks. Rudolf Kraupa, Teofil Orszulski, Józef Gincel, Franc. Chachlowski. Do komisyi rewizyjnej pp.: Stan. Zięba, Leon Silberstein, Karol Haraschin. Do sądu honorowego pp.: M. Rudnicki, Ignacy Szulz, Jan Dreziński, Lud. Horaczek, W. Mayówna. W końcu uchwalono dążyć do założenia w Krakowie nauczycielskiej kasy zaliczkowej, a do przeprowadzenia akcyi w tym kierunku wybrano osobny komitet.

Z Koła Pań „Straży Polskiej“ komunikują nam, że z końcem b. m. lub z początkiem maja b. r. odbędzie się zgromadzenie Pań w sali Rady miejskiej w Krakowie, celem zaznajomienia szerokiego ogółu z wynikami dotychczasowej czynności, tudzież rozwinięcia programu przyszłej działalności.

Dla przysporzenia funduszów komitetowi oświaty kresowej, Koło Pań „Straży Polskiej“ postanowiło urządzić w najbliższym czasie festyn.

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe. Onegdaj pod przew. dra J. Kopffa odbyło się walne zgromadzenie Tow. zaliczkowego. Sprawozdanie rady nadz., wykazało zysk za rok 1908 w kwocie 16.268 kor.

Dyrektorem referentem na dalsze trzy lata wybrano p. E. Wojnarowskiego i ośmiu członków rady nadzorczej (St. Alberti, Wł. Kaczmarski, Stan. Żeleński, St. Polman, W. Winkler, dr E. Bandrowski, A. Gettlich, J. Skałka).

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie. Wczoraj odbył posiedzenie wydział wielki powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie pod przew. wiceprezesa Rady powiatowej dra Stefana Skrzyńskiego. Jako komisarz rządowy obecny był p. Wykowski, komisarz namiestnictwa. — Dyrekcya przedłożyła sprawozdanie z czynności Kasy w roku ubiegłym, najznaczniejsze cyfry są następujące:

Z końcem roku 1908 stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił na 21.035 książeczkach 22,851.261 kor. 4 hal. W porównaniu z rokiem 1907 zwiększył się stan wkładek o 650.061 k. 93 hal.

Ogólny obrót kasowy 58,530.974 k. 79 h. W przecięciu dziennie 195.103 k. 34 h.

Pożyczek hipotecznych udzielono w r. 1908 razem 4319 z kwotą 16,397.714 k. 35 h.

Weksli pozostało z końcem roku 1908 łącznie sztuk 1332 na 3,752.354 k. 38 h.

Ogólny zysk z normalnych obrotów kasy w roku 1908 wynosił 57.240 k. 79.

Fundusze rezerwowe, t. j. własny majątek powiatowej Kasy oszczędności, wynosiły z końcem roku 1908 964.988 kor. 44 h.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i na wniosek komisyi kontrolującej przedstawiony przez p. Wacława Anczyca, udzielono dyrekcyi absolutoryum z rachunków w roku ubiegłym. Dalej na wniosek komisyi kontrolującej przyznano następujące datki na cele dobroczynne i humanitarne i tak: na zakupno książeczek jako nagród pilności w szkołach ludowych powiatu krakowskiego 300 kor., na ochronkę w Łobzowie 200 kor., na szpital OO. Bonifratrów 500 kor., dla zakładu Żorowskiej 250 kor., dla zakładu głuchoniemych i ociemniałych we Lwowie 200 kor., dla Przytuliska weteranów z roku 1863 200 kor., dla straży pożarnych po wsiach powiatu krakowskiego 200 kor., dla stowarzyszenia Rady opiekuńczej w Krakowie 250 kor., na lecznicę dla dzieci skrofulicznych prof. Jakubowskiego w Rabce 200 kor., dla polskiego związku uczniów rzemieślniczych 200 kor., na budowę kościoła w Zabierzowie 500 kor., dla schroniska Brata Alberta 100 kor.

Na tem posiedzenie zakończono.

Zawalenie się sufitów. W nowobudującym się domu p. Wimmera przy ul. Zacisze zawaliły się wczoraj popołudniu betonowe sufity na obu piętrach i parterze. Sufity te skonstruowane były w ten sposób, że po zaciągnięciu żelaznej siatki z grubych drutów, ułożono na niej warstwę betonu, którą aż do zupełnego wyschnięcia podpiera się pionowemi drążkami. Kierownictwo budowy zbadało przed kilku dniami, że sufity już dostatecznie wyschły i zarządziło usunięcie podpór, t. zw. stempli z jednej połowy domu. Robotnicy zaś cieślelscy usunęli podpory także z drugiej połowy domu, gdzie do zupełnego wyschnięcia betonu trzeba było jeszcze trzy tygodnie czasu.

Na drugiem piętrze nie wyschnięty jeszcze sufit zawalił się, a pod jego ciężarem dalsze na I piętrze i parterze.

Zawiadomiony komisarz policyi p. Krupiński, a także oddział straży pożarnej, przybyli natychmiast na miejsce wypadku. Zjechali także wiceprezydent m. p. Sare, oraz architekt miejski p. Zawiejski. Budowę natychmiast wstrzymano i zarządzono śledztwo policyjno-budowlane. Wypadku w ludziach na szczęście nie było, gdyż zawalenie się nastąpiło w czasie przerwy obiadowej.

Dzisiaj popołudniu o godz. 4 zjedzie na miejsce wypadku komisya policyjno-budowlana celem zbadania przyczyn zawalania się sufitu.

Poraniony bagnetem przez żołnierzy. W sprawie notatki o awanturze pod kawiarnią p. Bizanca, w której Jan Kądziołka słuch. praw, został przez żołnierza Luberdę poraniony, prosi nas p. Kądziołka o zaznaczenie, że nie brał on udziału w bójce, jedynie, pragnąc dopomódz w ucieczce napadniętemu przez awanturniczego żołnierza, nieznanemu akademikowi, został z tyłu w łopatkę pchnięty bagnetem. P. Kądziołka nie mieszał się więc zupełnie do bitki, jak pisały niektóre dzienniki krakowskie, gdyż, jako urzędnik miejskiego biura wodociągowego, unika wszelkich awantur, któreby stanowisku jego ujmę przynieść mogły.

Aresztowanie złodzieja. Odnośnie do naszej notatki donoszącej wczoraj o aresztowaniu w Krakowie niejakiego Jana Szymańskiego 17-letniego lokaja w którego posiadaniu znaleziono 1051 kor. gotówką, z pochodzenia których nie umiał się wytłumaczyć, wyszły na jaw nowe szczegóły. Mianowicie Szymański indagowany przyznał się komisarzowi pol., że pieniądze te skradł on dyrektorowi szkoły rolniczej w Kobiernicach, u którego S. służył za lokaja. Zostanie on odstawiony do sądu karnego.

Złodzieje jarmarczni. Dziś przed zwykłym trybunałem, któremu przewodniczył r. Jasiewicz, zasiadła dobrana trójka złodziei, których ulubionym terenem dokonywania operacyj na cudzych kieszeniach były jarmarki w małych miasteczkach. Maluty, Latka i Janik żyli porządnie z „zarobionych“ w ten sposób pieniędzy, w Limanowej jednak na jarmarku przychwycono złodziejów i oddano w ręce sprawiedliwości. Po przyaresztowaniu przekonano się, że Latka jest oddawna poszukiwanym przez władze zbiegiem z więzienia sądu pow. w Podgórzu. Dnia 19 listopada z. r. przepiłował on kratę więzienną, a ukręciwszy linę z bielizny, spuścił się na ziemię i dopomógł swym towarzyszom więziennym do ucieczki. Woźny sąd. Moroz przychwycił ostatniego z uciekinierów, reszta jednak zbiegła.

„Hultajska trójka“ zasiadła więc dziś na ławie oskarżonych. Oskarżał prokurator dr Cięglewicz, bronił adw. dr Lewandowski.

Po przeprowadzonej rozprawie wydał trybunał wyrok, skazujący Latkę na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Malutę na 6 tygodni, a Janika na miesiąc aresztu.

Z kroniki policyjnej. Do tutejszej dyrekcyi policyi przysłano z Rzymu, z tamtejszej policyi, w pięciu językach zredagowany dokładny rysopis ofiary, której zwłoki znaleziono w kufrze, a także rysopis domniemanych sprawców morderstwa. — Zabity mógł liczyć lat 23, o włosach ciemno-blond, muskularnej postawy i zdrowych białych zębach. Na zabitym znaleziono dwie koszule, jedna z firmą „Julian“, Warszawa, Marszałkowska 102, druga kupiona u braci Sperber w Krakowie, kołnierzyk od braci Bilewskich, krawat od Zygmunta Wieczorka. Przypuszczają, że zmarły był Polakiem lub Rosyaninem; otruty był kwasem pruskim.

Kradzież z mieszkania. P. Robertowi Poseltowi, art. muzykowi, zamieszkałemu przy ul. Radziwiłłowskiej, pod l. 20 skradziono wczoraj wieczorem z przedpokoju palto zimowe, ciemnozielone z pluszową podszewką.

Napad. Aleksander Policht wpadł wczoraj do mieszkania swego krewnego, zamieszkałego w Podgórzu przy ul. Rękawka, l. 19 i pobił dotkliwie znajdującą się tam żonę swego krewnego. Pastwieniu się nad kobietą przeszkodził jakiś przechodzień, którego zwabiły nieludzkie krzyki, dochodzące z mieszkania.

Wściekły pies. Z powodu notatki o pojawieniu się wściekłego psa w Krakowie, donosi nam Towarzystwo opieki nad zwierzętami, że pies, podejrzany o wściekliznę nie został schwytany i niemożliwem było stwierdzenie bezpośrednie, czy dotknięty był chorobą; na psach zaś, rzekomo przezeń pokąsanych, nie prędzej, jak w ciągu dni 14 dałoby się stwierdzić wściekliznę.

W razie niebezpieczeństwa wyjdą odpowiednie ostrzeżenia i zarządzenia.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej“.
Niedziela wiecz.: „Noc listopadowa“.
Poniedziałek pop.: „Kopciuszek“.
Poniedziałek wiecz.: „Car Samozwaniec“.
Wtorek: „Balladyna“.
Sroda: „Małgorzatka“.
Czwartek: „Król Lear“.
Piątek: „Mazepa“.
Sobota: „Złote runo“.
Niedziela: „Król Lear“.

Kwesta w kościołach:

W kościele OO. Kapucynów.

Wielki Piątek: 8—9 Marya Chomętowska, 9—10 Helena Zollowa, 10—11 Janowa Federowiczowa, 11—12 hr. Antoniowa Wodzicka, 12—1 hr. Aniela Potocka, 1—2 ks. Stefania Jabłonowska, 2—3 Helena Kroklewiczowa, 3—4 hr. Irena Tyszkiewiczowa, 4—5 Stanisławowa Gólska, 5—6 Helena Bednarska, 6—7 Aldona Staniszewska, 7—8 hr. Stefania Starzeńska.

Wielka Sobota: 8—9 hr. Marya Chomętowska, 9—10 Hellena Zollowa, 10—11 Janowa Federowiczowa, 11—12 hr. Antoniowa Wodzicka, 12—1 hr. Aniela Potocka, 1—2 hr. Janowa Mieroszewska, 2—3 Marya Moraczewska, 3—4 Helena Kroklewiczowa, 4—5 Zygmuntowa Kowalska, 5—6 Helena Bednarska, 6—7 Aldona Staniszewska, 7—8 hr. Stefania Starzeńska.

W kościele księży Pijarów.

Wielki Piątek: 9—10 Gątkiewiczowa, 10—11 Lambertowa, 11—12 M. Woźniakowska, 12—1 Biskupska, 1—2 Mościcka, 2—3 Droplowska, 3—4 Starzewska, 4—5 Wiesiołowska, 5—6 Lachnerowa, 6—7 Maizlówna.

Wielka Sobota: 9—10 Rychłowska, 10—11 Lambertowa, 11—12 M. Woźniakowska, 12—1 Mościcka, 1—2 Bieszyńska, 2—3 hr. Pruszyńska, 3—4 Kostanecka, 4—5 Murczyńska, 5—6 Wędrychowska.

W kościele św. Wojciecha.

Wielki Piątek: 9—10 Antonina Domańska, 10—11 Julia Mikucka, 11—12 Leonia Fronczowa, 12—1 Augustowa Porębska, 1—2 Marya Adelmanowa, 2—3 Wincentowa Satalecka, 3—4 Józefa Ryglicka, 4—5 Adela Kretschmer, 5—6 Marya Tomikowa, 6—7 Marya Laberschekowa, 7—8 Florencya Tułasiewiczówna.

Wielka Sobota: 9—10 Antonina Domańska, 10—11 Józefowa Wilczyńska, 11—12 Leonia Fronczowa, 12—1 Janowa Zimlerowa, 1—2 Adamowa Ackermanowa, 2—3 Marya i Anna Matuszewskie, 3—4 Marya Skalska, 4—5 Marya Starowiejska, 5—6 Florencya Tułasiewiczówna.

W kościele św. Marka.

W Wielki Piątek: 9—10 Romanowa Piechocka, 10—11 Fortunatowa Gralewska, 11—12 Teodorowa Kułakowska, 12—1 Matylda Szremer z pną Sypniewską, 1—2 Felicya Dobrzańska, 2—3 Klementyna Kozłowska, 3—4 Róża bar. Przeorska, 4—5 Marya Słomska, 5—6 Doktorowa Marya Schneidrowa, 6—7 Halina Brandowska.

W Wielką Sobotę: 9—10 Romanowa Piechocka, 10—11 Fortunatowa Gralewska, 11—12 Teodorowa Kułakowska, 12—1 Matylda Szremer z pną Sypniewską, 1—2 Iza Smoleńska, 2—3 Klementyna Kozłowska, 3—4 Róża bar. Przeorska, 4—5 Marya Słomska z córką, 5—6 Marya Doktorowa Schneidrowa, 6—7 Halina Brandowska.

Telegramy „Nowin“.

Cesarz.

Wiedeń. Cesarz dziś o godz. 8 rano wyjechał do Wallsee, aby tam spędzić święta w towarzystwie arcyks. Franciszka Salwatora i jego małżonki arcyks. Maryi Waleryi.

Obiecanki rosyjskie.

Petersburg. Słychać, że nastąpić ma na święta szereg ułaskawień, szczególnie osoby, ukarane administracyjnie, zostaną wypuszczone na wolność. — Nastąpić ma także reorganizacya policyi w duchu liberalnym (?!)

Załatwienie zatargu czarnogórskiego.

Cetynia. Włoski poseł wręczył wczoraj na piśmie propozycyę swego rządu, zmierzającą do załagodzenia konfliktu austro-węgiersko-czarnogórskiego. W odpowiedzi oświadczył rząd czarnogórski, że **Antivari zatrzyma charakter portu handlowego, że kraj zamierza utrzymywać dobre stosunki z Austro-Węgrami** i że Czarnogóra zastosuje się do rozstrzygnięcia mocarstw co do artykułu XXIX traktatu berlińskiego.

Ze względu na to zastosowanie się do życzeń mocarstw — panuje tutaj przekonanie, że **sprawa jest załatwiona** i że ustalenie dobrych przyjaznych stosunków z Austro-Węgrami nie ulegnie już zwłoce.

Konferencya mocarstw niepotrzebna.

Wiedeń. Z okazyi przyjęcia przez parlament turecki protokołu turecko-austryackiego wyraża „N. Fr. Presse“ zdanie, że obecnie nikt nie ma interesu w przyjściu do skutku konferencyi europejskiej, albowiem Turcya i Bułgarya zrzekły się jej przez wytworzenie wzajemnych stosunków: wykonanie zaś projektu konferencyi, które dziś jest zbytecznem, wywołałoby tylko niezadowolenie i niepotrzebne starcie.

ZE ŚWIATA

Wyodrębnienie Chełmszczyzny. Z Petersburga donoszą: Wobec zamierzonego odłączenia Chełmszczyzny, duchowieństwo prawosławne zgłosiło do synodu wniosek, aby nie uznawać za katolików tych prawosławnych, którzy przeszli na wyznanie katolickie bez uprzedniego zawiadomienia konsystorza i bez t. zw. oddziaływania duchownego w ciągu przepisanego terminu. Duchowieństwo prawosławne mniema, że w ten sposób uda mu się odzyskać znaczną liczbę swych wyznawców.

Dymisya Miszczenki. Z Petersburga donoszą: Jenerała Miszczenkę, jenerał-gubernatora Turkiestanu, znanego z wojny mandżurskiej, zmuszono do wniesienia dymisyi, gdyż wzbraniał się poddać rewizyi kasowej i administracyjnej, zarządzonej przez senatora Pahlena. Jest to już drugi wypadek tego rodzaju po zajściu z jenerałem Herszelmanem przeniesionym do Wilna.

Defraudacya dziesięciu milionów. Afera wiedeńskiego eskontera Reichera, który zbiegł po dokonaniu malwersacyj na przeszło dziesięć milionów koron, przybiera coraz szersze rozmiary. Miejsca pobytu defraudanta dotąd nie wymieniają; przypuszczają jednakże, że udał on się ze znaczną kwotą wprost do Ameryki. Dziwną wydaje się ta okoliczność, że dotąd nikt nie wniósł doniesienia karnego przeciw Reicherowi. Tłómaczą to chyba tem, że poszkodowani należą do najwyższych sfer towarzyskich, albo też nie spodziewając się zwrotu pieniędzy, nie życzą sobie skandalu.

Co można zarobić na kawałku gruntu? Dzienniki drezdeńskie opowiadają co następuje: Pewien obywatel kupił przed paru laty kawał gruntu budowlanego w Dreźnie i zapłacił za niego 460.000 marek. Nie mógł uwięzionych w innych przedsiębiorstwach pieniędzy wyzwolić, więc nie przystąpił do budowy i trzymał grunt nietknięty, czekając lepszych czasów. W tym roku, dnia 10 stycznia sprzedał ten grunt jednemu z banków drezdeńskich za 970.000 marek, ogromnie rad z tego, że zarobił 510.000 marek. W miesiąc potem bank ten sprzedał pewnej przedsiębiorczej spółce architektów grunt ten za 2,000.000 marek, zarabiając na czysto 1,030.000 marek. Spółka ta architektów rozparcelowała ten grunt i rozsprzedała ludziom, chcącym budować kamienice, w trzy tygodnie potem za 3,785.000 marek. Ostatnią parcelę sprzedała 24 marca. Więc w dwa miesiące i czternaście dni kawał gruntu podskoczył z 970.000 marek na 3,785.000 marek, czyli że właściciele jego w dwa miesiące i czternaście dni zarobili 2,815.000 marek. Jestże rzecz, na której można byłoby w tak krótkim czasie tak kolosalny osiągnąć zarobek?

Przerażający obrazek rodzajowy z Węgier. — W gminie Nagy Galambfala pokłócił się włościanin Stefan Toth ze swą żoną i w uniesieniu strzelił do niej z rewolweru. Żona, krzycząc, uciekła z domu. Kula trafiła ją wprawdzie, ale odbiła się o trzy korony, jakie zawinięte miała w chustce noszonej na szyi. — Toth, sądząc, że żonę zabił, w obawie kary, strzelił sobie w czoło trzy razy, ponieważ jednak żadna z tych ran nie była śmiertelną, udał się na strych i powiesił się na belce.

Zwabiona krzykiem synowej, przybiegła na miejsce mieszkająca w sąsiedztwie matka Totha i idąc za śladami krwi, udała się na strych i ujrzała tu swojego syna powieszonego. Zamiast go oderżnąć od sznura, porwała siekierę i zadała nią wiszącemu na stryczku synowi 29 ran w głowę, poczem wróciła do izby, zamknęła się w niej i zabrawszy z kufra 161 koron gotówką i odzież wartości 120 koron, odeszła. Straszną tę kobietę oddano w ręce sądu.

Przeciw katastrofom kolejowym. Powszechnie wiadomo, że do regulacyi biegu pociągów używane są sygnały optyczne, tak zw. semafory. Jest to rodzaj żelaznego rusztowania, którego ramiona ruchome wskazują, czy linia jest wolna, czy nie. W nocy światła kolorowe ułatwiają rozpoznanie położenia, w jakiem się ramię znajduje. Sposób ten, praktykowany oddawna, sprawia, że ludzie nie widzą braków, związanych z tym systemem. Wprawdzie wypadki, wywołane niedopatrzeniem sygnałów, są rzadkie, ale za to w rozmiarach i skutkach straszne, bo dotykają wszystkich podróżnych całego, a czasem i dwóch pociągów.

Ażeby sobie zdać sprawę, jak nadzwyczajnej energii i uwagi wymaga prowadzenie pociągu, wystarczy raz na próbę z pędzącego parowozu obserwować wszystko, co się dzieje na linii; próbę tę należy uskutecznić nie w otwartem polu i przy pięknej pogodzie, ale na trakcie ruchliwym, podczas mgły lub zadymki i w stanie silnego znużenia — co się aż nadto często zdarza prowadzącemu pociąg. — Koła fachowe są zdania, że mgła sama już wystarczy, żeby semafory uczynić bezużytecznemi.

Wszystkie usiłowania skierowane są ku temu, żeby przy mijaniu sygnału pociąg zatrzymać automatycznie, bez udziału maszynisty. Dawniejsze próby automatycznego hamowania sprowadzały się do połączenia hamulca powietrznego z mechanizmem sygnałowym. Ale wyniki były nader niezadowalające. Dopiero wprowadzenie trakcyi elektrycznej stało się punktem wyjścia do zastosowania innych metod.

Koleje elektryczne znajdują się w daleko lepszych warunkach, chociaż nie wszędzie należycie wyzyskanych. Tutaj poprostu urządzenie sprowadza się do tego, że przy odpowiedniem nastawieniu ramienia sygnałowego prąd się przerywa. — Jednak przerwanie prądu nie osadza pociągu na miejscu, albowiem masa tak wielka porusza się swoją bezwładnością dalej i przestrzeń w tych warunkach przebyta, może wystarczyć do wywołania poważnych katastrof.

Raptowne zahamowanie można wywołać: albo w ten sposób, że w chwili przerwania prądu motor przy odpowiedniem połączeniu nadaje tylnym kołom wagonu ruch wsteczny, albo przez stosowanie specyalnych elektromagnesów, przytwierdzonych do szyn i te w odpowiedniej chwili przyciskają koła tak silnie, że uniemożliwiają dalszy bieg.

Tego rodzaju hamulce elektryczne udało się zastosować na niektórych, nawet bardzo pochyłych torach zwykłych kolei, co przyczyniło się w znacznej mierze do zadosyćuczynienia wysokim wymaganiom bezpieczeństwa ruchu.

Jak widzimy, uczeni technicy wytężają wszystkie swoje siły w kierunku zwalczenia niebezpieczeństw, wynikających z coraz szybszych sposobów lokomocyi, a zadaniem rządów i społeczeństw będzie dostarczanie im środków, a temsamem umożliwienie stosowania tych wysoce użytecznych wynalazków w jak najszerszym zakresie.

Szulernie w Warszawie. „Kuryer Polski“ donosi: Ni mniej, ni więcej, niż 26 znanych na bruku petersburskim szulerów rozmaitych narodowości wybrało się do Warszawy na gościnne występy. Widocznie uważają Warszawę za swego rodzaju Klondykę... Opinia to jednak uzasadniona, bo jak grzyby po deszczu wyrastają na bruku naszym coraz to nowe szulernie. Policya je zamyka — zjawiają się nowe, pod zmienioną już nazwą. Świeżo urząd dla stowarzyszeń odmówił legalizacyi kilku naraz „towarzystwom“ myśliwskim, aeronautycznym, i t. p. Pod takiemi bowiem firmami zamierzano otworzyć nowe szulernie.

Jak podróżuje amerykański „król kolejowy“. Żaden z monarchów europejskich nie może w podróży pozwolić sobie na taki zbytek, jakim się otacza posiadacz największych kolei w Stanach Zjednoczonych, Harriman. Gdy „zmęczy się“ robieniem pieniędzy w banku swym w Nowym Jorku, wsiada do swego specyalnego pociągu i robi przejażdżkę po całej Ameryce Północnej. Gdy podczas jazdy zobaczy ładną okolicę, każe zatrzymać pociąg na torze i odbywa przechadzkę. — Pociąg składa się z pięciu wagonów, zawierających bibliotekę, jadalnię, sypialnię, łazienkę i salon. — Ostatni wagon urządzony jest jako kuchnia, a obok znajdują się pokoje dla służby. Gdy pociąg zatrzyma się na jakiejś stacyi, przyłącza się do niego przewody, telegraficzne i telefoniczne, pozwalające Harrimanowi rozmówić się ze swemi biurami w różnych częściach kraju. Służbę stanowi 3 sekretarzy, 2 stenografów, lekarz, adwokat, 2 telegrafistów, 5 kucharzy, marszałek dworu i cała kupa lokajów.

Uczenica gimnazyalna w domu rozpusty. Podczas rewizyi w jednym z domów rozpusty w Kijowie, znajdująca się tam młodziutka dziewczyna oznajmiła policyi, że nic wspólnego z pozostałymi mieszkańcami tego domu niema, a dostała się tam przypadkowo, gdyż nie znając Kijowa i poszukując taniego hotelu, usłuchała rady spotkanej na ulicy kobiety, która ją tu sprowadziła. Znajdująca się w okropnym stanie dziewczyna, wymieniła swe nazwisko policyi i powiedziała, że jest uczenicą gimnazyum na prowincyi. Nie uwierzono jej, zaaresztowano i przetrzymano całą noc w jednej celi z prostytutkami. Nazajutrz poddano ją oględzinom lekarskim, przyczem lekarz stwierdził niewinność zaaresztowanej. Przejścia, doznane w domu rozpusty, przyprawiły dziewczynę o chorobę św. Wita.

U progu śmierci. O życiu nieszczęśliwej ekscesarzowej Karoliny, wdowy po cesarzu Meksyku, Maksymilianie, który pod Queranto zginął tak tragiczną śmiercią, opowiada belgijski korespondent dziennika „Caffaro“ zajmujące szczegóły.

W zamku Bouchont pod Laeken, który brat cesarzowej, król Leopold belgijski, oddał do rozporządzenia nieszczęśliwej, tak ciężko losem dotkniętej siostry, prowadzi ona ciche i samotne życie. Ekscesarzowa liczy dziś 68 lat, ale ślady dawnej jej piękności dotąd jeszcze się nie zatarły i dziś jeszcze przykłada wielką wagę do starannej toalety.

Monotonnie i cicho upływa jej życie. Sama przechadza się po cienistym parku i zrywa kwiaty dla brata; niekiedy dusza jej szuka w muzyce ukojenia, czasem pracuje dla biednych, lub też skubie szarpie dla szpitali.

Najulubieńszem jednak jej zajęciem jest zmienianie ustawicznie umeblowanie w pokojach, a wymyśla ciągle nowe kombinacye. Król Leopold odwiedza siostrę trzy razy w tygodniu, wtedy też ona przerywa ponure swe milczenie i zaczyna rozmawiać. Wtedy niekiedy wydaje się, iż pamięć jej powraca.

Wszystko jednak, co ma jakiś związek ze strasznym dniem w Queratarо, zamarło jakby na zawsze: nie słychać ani słowa o nieboszczyku, o jego krótkiem panowaniu w Meksyku, lub o dawnych szczęśliwych dniach w Miramare.

Potem nagle zstępuje jakby ponury cień, głęboka melancholia na nieszczęśliwą kobietę.

Jest jednak jeden dzień w roku, w którym jakiś jaśniejszy promyk zdaje się rozdzielać ciemne mgły w jej duszy. To dzień jej imienin. Wychodzi wtedy do ogrodu i zrywa kwiaty, porządkuje je potem na stole i układa w bukiety, a między nimi umieszcza liczne podarunki, które zawsze w tym dniu nadchodzą do cichego zamku. I stojąc tak przed tymi kwiatami i podarunkami, cieszy się jak młoda panienka, która nigdy nie zaznała, co to ból, cierpienie i nieszczęście.

Najskandaliczniejszy dom w Belgradzie. Tak nazywa wybitny felietonista rosyjski, p. Doroszewicz, w gazecie „Russkoje Słowo“... konak królewski. Oto co pisze o Belgradzie:

„Belgrad to jakby miasto gubernialne. I to niewielkie. Pierwszy lepszy gubernialny zarząd ziemski jest pałacem w porównaniu ze skupczyną. Ministrów można spotkać codzień wieczorem w kawiarni, gdzie głośno odczytują, co piszą o nich w gazetach. I obrażają się mniej, aniżeli członkowie zarządów ziemskich!

Król wywołał ogólny entuzyazm dlatego, że sam poszedł na targ.

— To właśnie król, jakiego nam potrzeba!

Jednym z najcięższych zarzutów, jakie zrobiono braciom królowej Dragi, było to, że piją szampana!

Gubernialne miasto Belgrad kładzie się spać o godzinie 10 wieczorem.

Gazety wychodzą wieczorem. Aby wyjść z rana trzeba w nocy pracować.

— A w nocy dobrzy ludzie śpią.

I oto jedynym skandalicznym domem w tem cichem patryarchalnem mieście jest... pałac królewski.

Tutaj robił skandale Milan.
Tutaj robiła skandale Natalia.
Tutaj robiła skandale Draga.
Tutaj robił skandale Aleksander.
Tutaj robi skandale Jerzy“.

Cennik Izby handlowej z dnia 6 go kwietnia: Ruble płacą: 2.51 — żądają: 2.52. — Marki płacą: 1.17 — żądają: 117·50.

Już od 2-ch lat **sprzedałem sklep mój** ulica Floryańska l. 32

Prawdziwe zdrowotne

wódki, nalewki owocowe, rumy, koniaki i t. d.

nabyć można

po nadzwyczaj tanich cenach **JEDYNIE** w sklepie przy

Parowej fabryce wódek

ROMANA MARCZYŃSKIEGO

Półwsie Zwierzyniec „Pałac 25“ tuż za rogatką.

W pierwszych dniach kwietnia r. b. wyjdzie z druku **trzecie, poprawne** wydanie dziełka p. t.

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów, odnośnie do każdego przykazania, **z oznaczeniem ciężkości różnych win,** dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie jubileuszu, misyj, rekolekcyj, pierwszej komunii świętej

przez

Księdza Colomb'a,

Misyjonarza apostolskiego i t. d.

Tłómaczenie z francuskiego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny,

Prałat kat. krak.

Kto nadeśle w znaczkach pocztowych kwotę K. 1·35 do

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)

TELEFON Nr. 706,

otrzyma dziełko to oprawne elegancko w płótno angielskie, miękko, natychmiast po wyjściu, franco.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Chłopca do praktyki jubilerskiej poszukuje pracownia **Franciszka Zająca**, Linia A-B L. 46, Kraków

Poszukuję spólnika do interesu przemysłowego z kapitałem kilka tysięcy koron. Wiadomość w Administracyi **„Nowin“** pod literami A. B. G. 406

Poszukiwany jest inteligentny

akwizytor

odznaczający się także zdolnością **organizowania.** Pensya stała K 120 miesięcznie i dyety. Oferty nadsyłać należy do Administracyi „Nowin“ pod **K. C. 100.** 427

Rutynowana

buchalterka

ze znajomością języków polskiego i niemieckiego. znajdzie posadę natychmiast w Krakowie.

Oferty kandydatek nie odpowiadających powyższym wymogom nie będą uwzględniane.

Oferty nadsyłać należy do Administracyi „Nowin“ pod **Z. H.** 426



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 49

Dobry towar. — Niskie ceny.

Największy krakowski magazyn naczyń kuchennych.

Tom. Górecki

Kraków, Rynek 9,

poleca w olbrzymim wyborze po cenach przedświątecznych zniżonych:

Naczynia emaliowane „Sänks“.

Naczynia czysto niklowe „Berndorf“.

Formy, tortownice i blachy.

Młynki do migdałów i maku.

Maszynki do mięsa ameryk.

Kiełbaśnice i lukrownice.

Noże i praski do szynek

Korkociągi i korkownice.

Solniczki i garnitury stołowe.

Wszelkiego rodzaju naczynia i przybory dla kuchni i domu najtaniej. 360b

Zamówienia z prowincyi wykonuje się odwrotnie.

Ilustr. cenniki gratis i franco.

Ważne na Święta!

$^1/_4$ kilo masy	migdałowej	60 h.
$^1/_4$ „ „	orzechow. włosk.	60 h
$^1/_4$ „ „	tureckiej	60 h.
$^1/_2$ „	maku tartego	50 h.
$^1/_2$ „ „	z cukrem	50 h

można dostać 77b

w fabryce ciast, tortów prowadzonej pod zarządem **R. Pieczarki**

15. Poselska 15.

Za 25 koron

wyuczna kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA“

Kraków, Grodzka 18, III. p.

naprzeciw handlu p. Schwarza.

FORMY na żakiety, kostyumy, suknie i t. p., również i dla dzieci sprzedaje. Uczy kroju po domach prywatnych za umówioną cenę. Wysyła formy na prowincyę. 94

Wyborne wina

Stołowe 1 garniec, 4 litry, 6 fl. 4 K

Zieleniak, smaczny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . 5 Kor.

Samorodzer bardzo dobry, 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . 6 Kor.

Hegelajskie wytrawne 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . 8 Kor.

Tokaj wytrawny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . 10 Kor.

Maślacz lekko słodkie i flasz. 3 Kor.

Tokaj 2 putowy, słodki, deserowy, 1 flaszka . . . 4 Kor.

Wino Hercegowińskie „NOWOŚĆ“, nader smaczne. 1 litr . 80 hal.

Wino Lisańskie białe, wyborne, słodkawe, 1 litr . . . 1 Kor.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.

Na prowincyę wysyłki odwrotnie.

Poleca handel

Jakóba Piekły

w Podgórzu. 223

Płyty **P**łyty **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Foto“ (Warszawa), Kodak, Lumiére, Jougla etc. 351

Warszawski Skład przyborów fotograficznych

Szewska L. 2.

Telefon Nr 898

Jedyna katolicka firma prowadzona fachowo w tym zakresie.

Adolf Ryglicki

w Krakowie,

Mały Rynek Nr. 7. Telefon 154,

-- poleca --

NA ŚWIĘTA

WINA	lekkie stołowe	4	litry	4	kor.
„	Hegyalskie	4	„	6	„
„	Szamorodner	4	„	8	„
„	Tokajskie	4	„	10	„
„	Czerwone	4	„	4	„

WÓDKI w różnych gatunkach.

Towary korzenne najlepszej jakości.

Zamówienia uskutecznia się jak najspieszniej. 404

Marcin Kilian

krawiec męski i damski

Kraków, Sławkowska 9,

wykonuje tak z własnego, jak i dostarczonego materyału

kostyumy i okrycia damskie

oraz wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące.

Poleca także wszelkie wyroby w stylu zakopiańskim. 330

SENSACYJNY PROCES

Janiny Borowskiej

z 4 portretami wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena Kor. 1·20, z przesyłką poczt. Kor. 1·30. 358

FIRMA **Sitek**

w PODGORZU, Rynek L. 5

(przy kościele)

— poleca: — 332

Wina owocowe

własnego wyrobu, po cenach nader umiarkowanych.

Marmolady owocowe 1 kg. 70 h. morelowe 1 kg. 1·50

Wódki krajowe wszelkiego rodzaju, na flaszki.

Na prowincyę transito taniej — większym odbiorcom rabat.

MLECZARNIA

„ZDROWIE“

róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza

poleca na **Święta Wielkanocne**

BABKI. PLACKI

i inne ciasta drożdżowe

i sprzedaje gotowe po **bardzo nizkich cenach.** 428

Franciszek KONEČNY

dawniej **ANTONI SCHULTZ**

Kraków. ulica Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne:

Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 i 1 zł. butelka

czerwone po: 55, 65 i 1 zł. butelka

Na Święta 395

w litrach po: 65, 75 i 85 centów

Dr. NIEĆ i S-ka

hurtowny skład win, Kraków, Rynek L. 13

poleca znakomite, od dziesiątek lat ogólnie uznane, naturalne

WINA **dalmatyńskie i mostarskie,** wytrawne i słodkawe, białe i czerwone.

a) **stołowe** za **litr:** Kor. 0·80, 1·04, 1·24, 1·34, 1·84;

b) **deserowe** i to: proseko, żilawka, iombardo, wermut, **za flaszkę** Kor. 2·00, 2·50, 3·00, 3·50, 4·00, 6·00.

węgierskie samorodne i tokajskie, za flaszkę Kor. 1·50, 2·00, 2·50.

KONIAK francuskiej marki „De Laroche & Co“, wyborny.

za całą flaszkę od Kor. 3·20 do 7·80.

„ pół flaszki „ „ 1·80 „ 4·—.

Śliwowicę prawdziwą bośniacką

za cała flaszkę od Kor. 2·20 do 4·40.

„ pół flaszki „ „ 1·20 „ 2·30.

RUM jamajka

za całą flaszkę od Kor. 2·30 do 10·00.

„ pół flaszki „ „ 1·30 „ 5·10.

Herbatę chińską wyborowa najprzedniejszych mieszanek

od Kor. 0·40 do 1·25 za $^1/_8$ funta. 385

Wszystkie gatunki win także w oryginalnych flaszkach

Wysyłki na prowincyę w beczkach lub skrzynkach odwrotnie.

Magazyn porcelany, lamp i szkła

Wł. Tomaszewskiego

Kraków, RYNEK L. 16,

zaopatrzonym został na sezon świąteczny w najświeższe fasony i doborowej jakości po cenach umiarkowanych:

Serwisy stołowe, zastawy szklanne.

Garnitury do octu i oliwy, likieru, kompotów i ciast.

Srebro Christofla i alpakę Kruppa z Berndorf. 335

Znakomita herbata chińska i rosyjska $^1/_4$ klg. Kor. 1·20 1·70 2·00.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.